

Prof. UAM dr hab. Marcin Danielewski  
Ulica Uniwersytetu Poznańskiego 7  
61-614 Poznań

Poznań, 23.07.2022 r.

Do Redakcji *Tygodnika Sieci*

Ze zdumieniem przeczytałem w numerze 30 za 2023 r. artykuł pt. "Opozycja nie lubi poszukiwaczy skarbów", którego autorem jest Pan Maciej Walaszczyk. Tekst ten został opublikowany na łamach Państwa *Tygodnika Sieci*. Proszę o sprostowanie wymienionego wyżej artykułu, ponieważ został on napisany tendencyjnie, bez znajomości materii archeologicznej oraz bez zaprezentowania oficjalnego stanowiska środowiska archeologów polskich.

Tym stanowiskiem nie jest wypowiedź Pana Roberta Wyrostkiewicza, którą przywołano w tekście. Myślę, że nie przystoi, aby redakcja *Tygodnika Sieci* powoływała się na wypowiedź osoby, która (jak wskazują ogólnie dostępne informacje) została skazana za kradzież dokumentów z Instytutu Pamięi Narodowej<sup>1</sup>. Pan Robert Wyrostkiewicz w mojej opinii jest osobą niewiarygodną w środowisku naukowym. Szanujący się archeolodzy, muzealnicy, historycy sztuki, historycy, konserwatorzy nie współpracują z ludźmi, którzy zostali skazani prawomocnym wyrokiem. Uważam, że redakcja *Tygodnika Sieci* nie powinna powoływać się na wypowiedź człowieka z tak niechlubną przeszłością. Zachęcam Państwa, abyście następnym razem poprosili o wypowiedź kogoś z archeologów o uznanej renomie europejskiej i światowej, którzy bez wyjątku skrytykowali proponowaną nowelizację ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, lub prawników specjalizujących się w tej dziedzinie prawa. Przesyłam Redakcji link do oficjalnych stanowisk wszystkich najważniejszych instytucji archeologicznych w Polsce, gdzie możecie Państwo zapoznać się z ich krytycznymi opiniami na temat tych uderzających w dziedzictwo archeologiczne zmian w prawie <https://ratuj-zabytki.pl>

Zdumieniem napawa mnie również fakt, że Pan Robert Wyrostkiewicz powołał się na wypowiedź dra Józefa Bednarczyka. Ten ostatni w rozmowie telefonicznej z moją osobą wskazał bowiem, że Pan Robert Wyrostkiewicz zmanipulował jego słowa. Doktor całkowicie zaprzeczył prawdziwości wypowiedzi Pana Roberta Wyrostkiewicza. W związku z tym radziłbym następnym razem weryfikować słowa osoby skazanej wyrokiem.

Ze zgrozą przeczytałem w artykule "Opozycja nie lubi poszukiwaczy skarbów" wypowiedź Pana Jacka Wielgusa prezesa Polskiego Związku Eksploratorów. Osoba ta przekazała Państwu nieprawdziwe dane na temat rabunku stanowisk archeologicznych przez detektorystów informując,

---

<sup>1</sup> <https://dziennikbaltycki.pl/kierownik-w-muzeum-westerplatte-skazany-za-kradziez-dokumentow-z-ipn/ar/10283396>; <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/633628,dziennikarz-oskarzony-o-kradziez-dokumentow-z-ipn.html>; <https://www.tvp.info/8031503/dziennikarz-oskarzony-o-kradziez-akt-z-ipn>

że „problem tego rodzaju przestępstw nie istnieje”. Dostępne dane nie pozwalają jednak w żadnym razie na stawianie takiej tezy. Na zagadnienie należy, bowiem spojrzeć szerzej przez pryzmat wszystkich informacji na temat przestępczości przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Gdy Policja zatrzyma pasera, u którego znajduje nierzadko setki zrabowanych zabytków archeologicznych, nie bada czy do ich rabunku doszło z użyciem wykrywacza metali, podobnie jak w przypadku zarejestrowania zniszczonego przez poszukiwaczy stanowiska archeologicznego, czy przemytu zrabowanych w wyniku działań detektorystów zabytków do innych państw. W istocie „zerowe” według Pana Jacka Wielgusa statystyki wiążą się ściśle z całokształtem wykrytej przestępczości przedstawionej na stronie: [https://ratuj-zabytki.pl/12\\_opinia\\_jakubowski.pdf](https://ratuj-zabytki.pl/12_opinia_jakubowski.pdf)

Przy czym należy zaznaczyć, że figurujące w statystyce pojedyncze wykryte przestępstwo to nierzadko setki zrabowanych zabytków. Niestety istnieje też ogromna liczba niewykrytych przestępstw, na co ma niestety wpływ duże przyzwolenie w środowisku poszukiwaczy. Według oficjalnych danych Interpolu w Europie w 2021 w Europie zatrzymano ok. 25 000 zrabowanych dóbr kultury ze stanowisk archeologicznych. Jednakże by przedstawić te dane profesjonalnie należy posiadać wiedzę związaną z wykształceniem i praktyką. Dziwi mnie, że o wypowiedź poproszono dyletanta, który nigdy nie był i nie jest archeologiem (nie skończył studiów licencjackich i magisterskich na kierunku archeologia zwieńczonych uzyskaniem stopnia magistra, jak również nigdy nie odbył obowiązkowych 12 miesięcznych praktyk wykopaliskowych). Autor artykułu zamiast powoływać się na osobę bez podstawowej wiedzy archeologicznej, powinien poprosić o wypowiedź archeologa (niekoniecznie takiego jak Pan Robert Wyrostkiewicz – osoby, która miała problemy z prawem). Wówczas Pan Maciej Walaszczyk wiedziałby, że nowelizacja ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami dotycząca archeologów, muzealników konserwatorów zabytków została przygotowana przez detektorystów, czyli to tak jakby dla przepisy dla lekarzy napisali znachorzy.

Pan Maciej Walaszczyk powinien zweryfikować przed publikacją dane liczbowe. Pomysłodawcy ustawy, a więc poszukiwacze skarbów podali autorowi tekstu niepotwierdzoną informację, że jest ich ponad 200 tysięcy. Jednak już na początku lipca Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich dokładnie wyliczyło, że tych osób jest maksymalnie 30 tysięcy. Warto byłoby, aby Pan Maciej Walaszczyk weryfikował takie dane, a nie publikował je bezrefleksyjnie.

Pragnę również wskazać Panu Maciejowi Walaszczykowi, że nieznajomość prawa nie zwalnia nikogo z odpowiedzialności karnej. Wobec czego podany w pierwszym akapicie artykułu przykład mężczyzny z Raciborza wydaje się absurdalny. Rozumiem, że według dziennikarza *Tygodnika Sieci* osoba, która nie zna prawa, a popełnia przestępstwo powinna pozostać bezkarna. Pomijając to czy opisany w artykule poszukiwacz w istocie nie miał świadomości bezprawności swojego czynu, co wydają się wątpliwe, przedstawienie go jako ofiarę systemu niesie bardzo

negatywne konsekwencje społeczne. Czy następnym razem Pan Maciej Walaszczyk będzie usprawiedliwiał ludzi kradnących starodruki z bibliotek, bo oni też nie wiedzą, iż popełniają przestępstwo lub osoby malujące sprayem napisy na zabytkowych świątyniach bo oni jedynie realizują swoje hobby? Obecnie na świecie dochodzi do wielu przykładów ataków na dziedzictwo kulturowe z różnych pobudek, czy więc redakcja Państwa gazety stanie się obrońcą sprawców grabieży grobów i stanowisk archeologicznych, niszczenia zabytkowych kościołów czy przemytu zabytków? Po co bowiem rozmawiać z ekspertami, którzy od wielu lat chronią zabytki, gdy można jedynie przedstawić stanowisko osób, dla których dziedzictwo jest tylko okazją do realizacji hobby czy zarobku.

Oczekiwałem, że szanująca się Redakcja zamieści sprostowanie, ponieważ treści zawarte w artykule "Opozycja nie lubi poszukiwaczy skarbów", a dotyczące wątków związanych z archeologią są nieprawdziwe. Jednocześnie na przyszłość radziłbym zweryfikowanie zebranych materiałów z kilku źródeł oraz dokonanie oceny, kto w istocie i z jakiego powodu popiera rozwiązanie, które może doprowadzić do zniszczenia znacznej części naszego dziedzictwa kulturowego.

Prof. UAM dr hab. Marcin Danielewski